

OMÓWIENIA RECENZJE

Grzegorz Czapnik, Zbigniew Gruszka, Hanna Tadeusiewicz (oprac.), *PODRĘCZNY SŁOWNIK BIBLIOTEKARZA*, Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 2011, ss. 612.

Rossica to naturalny komponent dużych definicyjnych słowników naukowych z zakresu literaturoznawstwa, lingwistyki, glottodydaktyki, pedagogiki itp. dzieł leksykograficznych o charakterze ogólnoinformacyjnym. Nie powinno ich też oczywiście zabraknąć w ambitnym opracowaniu z dziedziny bibliotekoznawstwa.

W omawianym *Podręcznym słowniku bibliotekarza*¹ – publikacji wartościowej i bardzo przydatnej – elementy języka rosyjskiego występują zarówno na poziomie siatki haseł, w nagłówkach artykułów hasłowych, jak i wewnątrz poszczególnych artykułów hasłowych. W pierwszym wypadku nie są liczne, co zrozumiałe (polska bowiem terminologia bibliotekoznawcza ma własną, odmienną historię, niezdominowaną przez rusycyzmy); por. artykuły **Latopis**, **Łubok**, **Samizdat**. W wypadku drugim natomiast znajdujemy je na końcu artykułów, gdzie autorzy umieszczają obcojęzyczne (angielskie, francuskie, niemieckie i rosyjskie właśnie) odpowiedniki terminów polskich.

Nie każdy jednak artykuł zawiera ekwiwalent rosyjski. Mamy tu do czynienia z dwiema odmiennymi sytuacjami, nienaganną i naganną. Nie każdy termin polski musi mieć w rosyjskim systemie terminologicznym zwyczajowy, utarty ekwiwalent – odpowiednik przekładowy; systemy, wyrastające z określonej tradycji historycznej, są po prostu odrębne. Przykładem może być hasło **Silva rerum**, odnoszące się do kultury staropolskiej². Takich przypadków jest w *PSB* niewiele. Znacznie

¹ Dalej w skrócie: *PSB*.

² Nie oznacza to jednak, że Rosjanie nie mają możliwości wyrażenia odpowiednich znaczeń. W takich wypadkach bądź przejmują termin obcy w jego oryginalnej postaci graficznej (tu *silva rerum*), bądź stosują doraźne tłumaczenie (tu «лес вещей»). Liczne tego rodzaju przykłady rozwiązań onomazjologicznych znaleźć można w rosyjskich tekstach literaturoznawczych. Sięganie do tych tekstów (i „dwutekstów”) w trakcie prac nad przekładem terminologii jest konieczne, o czym por. w: E. Małek, J. Wawrzyńczyk, *Materiały do polsko-rosyjskiego słownika terminologicznego wiedzy o literaturze*, Łódź 1998.

częściej niestety trafiają się artykuły nie podające odpowiednika rosyjskiego, mimo że istnieje on realnie, jest powszechnie znany w polsko-rosyjskiej praktyce translatorskiej, nie jako osobliwość, okazjonalizm czy rzadki ksenizm. Por. m.in. artykuł **Dylogia** (brak translatu дилогия), **Filigran** (brak филигрань), **Maszyna do pisania** (brak пишущая машинка), **Potpourri** (brak попурри), **Urząd patentowy** (brak патентное учреждение) itd.

Osobną grupę stanowią artykuły zawierające translaty rosyjskie niewłaściwe. Nieadekwatność przekładowa dotyczy 1° treści realnoznaczeniowej proponowanych w słowniku par transland-translat, 2° cech pragmatycznych, dystrybucyjno-kontekstowych translandu i translatu oraz 3° cech formalnosyntaktycznych.

Oto wybrane przykłady artykułów – niestety łatwe do wykrycia ze względu na liczbę – zawierających potknięcia pierwszego rodzaju:

Dysertacja habilitacyjna вступительная диссертация (powinno być: докторская диссертация);

Prawo własności intelektualnej право промышленной собственности (powinno być: право интеллектуальной собственности);

Preonim личное имя (powinno być: преноним);

Styl autora стиль писателя (powinno być: стиль автора).

Podgrupa druga obejmuje takie artykuły, jak:

Arcydzieło шедевр, лучшее произведение (powinno być tylko: шедевр);

Dzieło przestarzałe вышедшее из употребления, устаревшая литература (wystarczy tylko: устаревшее произведение);

Pracownia мастерская, служебные помещения (lepiej tylko: мастерская);

Przypis bibliograficzny сокращенное описание, краткое описание, библиографическое примечание (musi być: библиографическая ссылка).

Nierzadkie są także w analizowanym słowniku potknięcia zaliczone przeze mnie do podgrupy trzeciej. Por. m.in.:

Antedatowanie антидатировать (musi być: антидатирование)³;

Dagerotypy дагерротип⁴ (musi być: дагерротипы);

Słownik wielojęzyczny словарь многоязычный (musi być: многоязычный словарь);

Wieczór literacki литературные вечера (musi być: литературный вечер).

³ Podanie w słowniku w charakterze odpowiednika drugojęzycznego innej części mowy, bez stosownych komentarzy, to poważne potknięcie translatorskie, ujawniające zasadnicze braki w wykształceniu tłumacza-leksykografa (wskazana tutaj, niedopuszczalna sprzeczność kategorialna członów pary transland-translat nie jest w *PSB* jedynym przypadkiem).

⁴ To oczywista kakografia.

Typy przykładów⁵ omówione wyżej nie wyczerpują naszych uwag krytycznych do tekstu *PSB*.

Niektóre artykuły obciążone są rozmaitymi błędami gramatycznymi z zakresu rosyjskiej morfologii i składni. Por.:

Adnotacja księgoznawcza аннотация о издании (przyimek musi tu mieć obligatoryjnie formę: об);

Artykuł wstępny передовиц (należy poprawić rodzaj: передовица);

Magazyno-czytelnia библиотека помещающая в одном комнате (dziwoląg językowy, z błędem interpunkcyjnym);

Muzykalia музыкалия (gramatycznie poprawna jest forma: музыкалии⁶).

Niestety odnotować też trzeba zdarzające się w *PSB* błędy interpunkcyjne i ortograficzne. Por. m.in. w:

Katalog składowy каталог книг имеющихся в продаже или на складе (brak przecinka po słowoformie книг);

Okładka złocona крышка украшенная тонким листовым золотом (brak przecinka po rzeczowniku крышка);

Papier bezkwasowy безкислотная бумага (prefiks бес-!);

Retusz ретуш (brak miękkiego znaku na końcu wyrazu).

Błędy techniczne, „literówki” itp. mankamenty występują m.in. w:

Prenumerować подписывать (ma być: подписывать);

Wielotytuł заглавие черед текстом (ma być: перед);

Wydanie nieautentyczne неза разрешенное издание (ma być: нераз разрешенное)

Przykład ostatni stwarza okazję do wypowiedzenia jeszcze jednej uwagi krytycznej o ogólniejszym charakterze. Dotyczy ona stosowania rosyjskiej litery *ѐ*. W pracach leksykograficznych obowiązuje autorów, dbających o szczegóły, zasada używania tej litery, niezastępowania jej literą *e*. Tymczasem w tekście *PSB* widoczny jest w tym względzie chaos, niezdecydowanie. Por. odpowiednie przykłady w artykułach:

Model oprawy (макет) переплета;

Oprawa переплёт;

⁵ W zwięzłej notatce recenzyjnej nie ma miejsca na wyliczanie całego materiału z językowymi usterkami.

⁶ Nie znaczy to jednak, że poprawiona forma liczby mnogiej (музыкалии) jest właściwym prze-kładem polskiego *muzykalia*! Decyduje tu u z u s, praktyka bibliotekarzy rosyjskich; stosują oni najczęściej nazwę-„etykiętkę”: музыкальный отдел ew. музыкально-нотный отдел.

Plano развернутый;
Pojemność magazynu емкость;
Prasa introligatorska переплётный (пресс);
Symbol pochodny подчиненный;
Technika biblioteczna заведённый;
Tektura introligatorska переплетный (картон).

Opracowanie przekładowe terminologii w słowniku naukowym to ważny element jego budowy, mający istotne znaczenie dla merytorycznej wartości danego dzieła. W *PSB* na ss. 8-11 podana została i omówiona literatura źródłowa, z której korzystali autorzy *PSB*, uwzględniono w niej też słowniki dwujęzyczne. Przykre jest, że w odnośnych wykazach nie ma żadnego słownika bibliotekoznawczego rosyjskiego, brak też słowników przekładowych obejmujących język rosyjski. Czytelnicy niezorientowani mogą pomyśleć, że takich słowników po prostu nie ma. Nie jest jednak prawda. Fachowa literatura bibliotekoznawcza w języku rosyjskim jest nie mniej bogata niż angielska, francuska czy niemiecka. Istnieją też prace o charakterze leksykograficznoprzekładowym z tej dziedziny. Szkoda, że twórcy *PSB*, cennego przecież dzieła niezbędnego do wykonywania zawodu bibliotekarza, do tych źródeł nie sięgnęli. Język rosyjski został potraktowany w *PSB* wyraźnie po macoszemu.

Jan Wawrzyńczyk

ПОВТОР В ХУДОЖЕСТВЕННОМ ТЕКСТЕ. POWTÓRZENIE W TEKŚCIE ARTYSTYCZNYM. Pod redakcją Anny Majmieskułow i Beaty Trojanowskiej, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2012, ss. 312.

Niniejszy tom, jak informuje notka od redakcji, jest kolejną publikacją w serii prac poetologicznych bydgoskiego ośrodka, którą zapoczątkowała znakomita i doskonale znana nie tylko w polskim środowisku rusycystycznym książka pt. *Dzieło literackie jako dzieło literackie. Литературное произведение как литературное произведение*. Zamieszczone w tomie artykuły koncentrują się wokół badań nad „kategoriami powtórzenia, paralelizmu i podwojenia/multiplikacji na materiale rosyjskiej, polskiej i anglojęzycznej literatury pięknej”, a także polskiego i rosyjskiego folkloru oraz literatury staroruskiej, a nawet malarstwa (jeden artykuł, poświęcony powtórzeniu w martwej naturze) i prezentują solidne, wieloaspektowe, wyczerpujące, a przy tym utrzymane na najwyższym poziomie naukowym monograficzne ujęcie tej kluczowej dla badań nad tekstem artystycznym i niezwykle złożonej problematyki.

Wielostronność ujęcia ilustruje już podział książki na siedem części, odpowiadających różnym aspektom badanego zagadnienia (wymienię polskie warianty tytułów): I. *Powtórzenie w planie integracji tekstu*; II. *Powtórzenie w planie gatunkowego zróżnicowania*; III. *Powtórzenie w planie pragmatyki i metatekstu*; IV. *Powtórzenie w planie intertekstualności i intersemiotyczności*; V. *Powtórzenie w planie motywiki, mitologemiki i topiki*; VI. *Leksykalne i gramatyczne powtórzenia w tekście poetyckim*; VII. *Powtórzenie w folklorze*. Poprzedza je wprowadzenie Anny Majmieskułow, zwięźle i kompetentnie charakteryzujące problematykę powtórzenia w wąskim i szerokim sensie i przypominające historię badań nad tym zjawiskiem – od ujęć Romana Jakobsona, przez Jurija Łotmana, Jurija Stiepanowa, Igora Smirnowa, po Jerzego Farynę i Josipa Użarevića.

Pierwsza część jest reprezentowana przez jeden artykuł *Повтор как основа синтеза целого: взаимодействие уровней в стихотворном тексте [Powtórzenie jako synteza całości: korelacja poziomów w tekście poetyckim]* Natalii Fatiejewej, mający w jakimś sensie charakter programowy, w którym przedstawiona została funkcja powtórzenia jako integratora tekstu poetyckiego na podstawie błyskotliwej analizy wierszy Borisa Pasternaka i Mariny Cwietajewej. W przekonujący sposób o integracyjnej semantyce powtórzenia z kolei w prozie piszą badacze rosyjscy Andriej Ranczin i Anna Błokina, artykuł których, *О «поэтическом» повторе в прозе: «Распад атома» Георгия Иванова [O „poetyckim” powtórzeniu w prozie: „Rozpad atomu” Georgija Iwanowa]*, umieszczony został w części drugiej, i traktuje o różnicy powtórzenia poetyckiego, z orientacją na autoreferencyjność, od prozatorskiego, zorientowanego na referencję. Zaznaczę w tym miejscu, że od tej reguły mogą być wyjątki, przynajmniej częściowe, np. w prozie lirycznej i innych rodzajach prozy eksperymentalnej. Z kolei Natan Tamarczenko w artykule *Повтор сюжетных ситуаций в романе, новелле и рассказе [Powtórzenie sytuacji fabularnych w powieści, noweli i opowiadaniu]* problematykę powtórzeń sytuacyjnych i zdarzeniowych w różnych gatunkach prozy rozpatruje na podstawie utworów Antoniego Czechowa, odwołując się przy tym do powtórzenia tożsamej sytuacji fabularnej w *Eugeniuszu Onieginie*. Natomiast w zamieszczonym w tej samej części artykule *«Душечка» Чехова: эквивалентный повтор в плане синтагматики и парадигматики [„Duszka” Czechowa: powtórzenie ekwiwalentne w planie syntagmatyki i paradygmatyki]* Anna Majmieskułow na podstawie świetnej, wnikliwej analizy utworu Czechowa wykazuje, że ekwiwalentne powtórzenie linearnie rozwijanych segmentów sytuacji i postaci wskazuje na ich pionową paradygmatyzację i cyklizację fabularną, co, jak mi się wydaje, można traktować jako dodatkowy (a może główny) czynnik, integrujący tekst prozatorski.

Część trzecią również reprezentuje tylko jeden artykuł – *Парадоксы повторов в современной поэзии [Paradoksy powtórzeń we współczesnej poezji]* Ludmiły Zubowej, który zorientowany jest na pragmatykę i metatekst, przy czym Autorka łączy lingwosemiotyczne instrumentarium z metodologicznymi inspiracjami teorii

powtórzenia Jerzego Faryny. Skupia się na powtórzeniach w poezji konceptualistów – Wsiewołoda Niekrasowa, Dmitrija Prigowa, Iwana Achmiet’jewa i kilku innych poetów współczesnych, wykazując, że dekonstruują one klisze językowe, są ofertą współautorstwa dla odbiorcy przy tworzeniu sensów wiersza, przy czym przenoszą uwagę czytelnika z przedmiotu wypowiedzi na samą wypowiedź.

O powtórzeniu w aspekcie intertekstualnym pisze Anna Skubaczewska-Pniewska w interesującym artykule *Литературная аллюзия как проекция принципа повтора с оси селекции на ось комбинации. «Мастер из Петербурга» Джона Кутзее [Aluzja literacka jako projekcja zasady powtórzenia z osi selekcji na oś kombinacji. „Mistrz z Petersburga” Johna Coetzee]*, łączącym analizę skomplikowanego splotu tekstury powieści Coetzego z „tekstem” Dostojewskiego (biografia jako tekst) z teorią aluzji (termin Konrada Górskiego). Z kolei w artykule *Повторы, параллелизмы, отождествления в «Повести временных лет» [Powtórzenie, paralelizm, tożsamość w „Opowieści minionych lat”]* Aleksandra Szajkina scharakteryzowane zostało nastawienie kronikarza na wzorec paradygmatyczny: kulturowy, religijny, historyczny, pozwalające na ujmowanie zdarzeń i postaci z historii własnego kraju w ramach paradygmatu historii powszechnej i tym samym wnieść je do jej poziomu. Autor przekonująco wykazuje, iż wyjście przez kronikarza od biblijnej sceny podziału przez Noego ziemi między swoich synów powoduje, że sytuacja ta staje się matrycą opisywanych zdarzeń, zapewniającą porządek polityczny we współczesnych kronikarzowi czasach. Jednocześnie pokazuje on, w jaki sposób powtórzenia, paralelizmy i utożsamienia przekształcają linearny tekst latopisu w utwór o spójnej i zamkniętej kompozycji.

Osobne miejsce zajmuje natomiast artykuł Romana Bobryka *О повторе в живописи (на материале натюрморта) [O powtórzeniu w malarstwie (na materiale martwej natury)]*, prezentujący ujęcie intersemiotyczne powtórzenia, w którym dzięki podwójnej – literackiej i malarskiej – optyce metodologicznej w martwej naturze uchwycona została gra symetrią, podobnie jak w odbiciu w zwierciadle, w którym powtórzenie stanowi eksplikację istoty odbitego w lustrze przedmiotu.

W części piątej umieszczono pięć artykułów. Walerij Tiupa w artykule pt. *Солярные повторы в романе Гончарова «Обломов» [Powtórzenia solarne w powieści Gonczarowa „Obłomow”]* analizuje wskazane w tytule powtórzenia solarne w dialektycznej perspektywie narracyjnej jako powtórzenia i antypowtórzenia (księżyc jest antypowtórzeniem w stosunku do słońca): symbolika solarna zderzana jest z lunarną, dom z antydomem, Europa z Azją, przyroda z kulturą. Z kolei w artykule Justyny Urban pt. *Семантика горы в произведении Станислава Чича «Не верь никому. База» [Semantyka góry w utworze Stanisława Czycza „Nie wierz nikomu. Baza”]* paradygmat mitologemu Góry Kosmicznej jako analogu Drzewa Życia zostaje rozszczepiony na trzy jej swoiste warianty: Jelenią Górę, Zieloną Górę i Jasną Górę – religijną stolicę Polski dla katolików. Dwie pierwsze z nich organizują poziom fabuły utworu, a funkcję trzeciej przejmuje warszawski

Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina – jako socjalistyczny analogon Jasnej Góry. W takiej konstrukcji Autorka widzi satyryczną charakterystykę rzeczywistości PRL. Iwona Rzepnikowska w artykule *Мечта о счастливом обществе и способы ее реализации в «Рассказах о Чаняеве»* [*Marzenie o szczęśliwym społeczeństwie i sposoby jego realizacji*] zwraca uwagę na topos literatury europejskiej *locus amoenus* będący wariantem Elizjum lub biblijnego raju, który w kontekście folklorystyczno-literackiej zmitologizowanej postaci Czapaiewa przekształca się w futurologiczny *locus* raju sowieckiego, czyli świata narzuconego z góry, w którym nie ma miejsca na wolny wybór. W artykule Barbary Chmielewskiej *Крест vs арка в стихотворении Анны Ахматовой «Кого когда-то называли люди...»* [*Krzyż vs arka w wierszu Anny Achmatowej „Kogo kiedyś nazywali ludzie...”*] zademonstrowany został mechanizm semantycznej – synonimicznej i antonimicznej – ekwiwalentyzacji, napełniającej dominującą opozycję „krzyż/arka” wieloma sensami kulturowymi i teologicznymi „tekstu Achmatowej” (czyli całej twórczości poetki), współdziałającego z intertekstem wiersza: Psalmami, Ewangelią i poezją Horacego. Z kolei w artykule Beaty Trojanowskiej *Мотив «креста» в повести «Крестовые сестры» Алексея Ремизова как пример повтора в литературном тексте* [*Motyw „krzyża” w powieści „Siostry krzyżowe” Aleksieja Riemizowa jako przykład powtórzenia w tekście literackim*] teologema krzyża w utworze Riemizowa ujmowana jest jako kategoria posiadająca podwójny status – realnego przedmiotu i symbolu, a transformacje motywu krzyża są dwukierunkowe: przebiegają od znaczeń metaforycznych ku dosłownym, zaś realne przedmioty są stopniowo napełniane sensami metaforycznymi.

Kolejna część poświęcona jest powtórzeniom leksykalnym i gramatycznym w tekście poetyckim. W artykule Łarisy Pawłowej pt. *Очевидные и неочевидные повторы в лирике Вячеслава Иванова [Осознанные и неосознанные повторы в лирике Вячеслава Иванова]* przedstawiona została typologia powtórzeń Iwanowowskich, obecnych na różnych poziomach organizacji tekstu, wśród których Autorka wyróżniła powtórzenia ukryte: skupiska leksykalne (*лексические скопления*), układy obrazów i motywów (*образно-мотивные ситуации*) oraz struktury komunikacyjne typu rozmowy czy polilogu. Artykuł Iriny Romanowej *«Плод отчаяния»: повторы фраз в поэзии Бродского [„Owoc rozpaczy”: powtórzenia fraz w poezji Brodskiego]* jest analizą powtórzenia w planie tematycznym i metatematycznym – jako strukturalnych i językowych środków wyrazu oraz jako poglądów poety na temat powtórzenia w kontekście kulturowym i artystycznym. W kontekście egzystencjalnych tematów cierpienia, choroby, śmierci Brodski odchodzi od form pierwszoosobowych, wypowiedzi bezpośrednich i stosuje chwyt sugestywnego powtórzenia. Dina Magomiedowa w artykule pt. *Именные и местоименные повторы в цикле А. А. Блока «Стихи о Прекрасной Даме»* [*Nominatywne powtórzenia w cyklu Aleksandra Błoka „Wiersze o Przepięknej Pani”*] rozpatruje dość słabo rozpoznane zarówno na polu lingwistyki tekstu, jak i analizy

literaturoznawczej, zagadnienie nominacji wtórnej. Na podstawie liryki Błoka ukazuje związki „ja” lirycznego z postaciami ważnymi dla kultury i literatury światowej, rzucającymi światło na jego bohaterów, natomiast w powtórzeniach zaimków i imion własnych widzi przejawianie się dwóch przeciwstawnych, ale ściśle powiązanych ze sobą metanarracji: deklarowane odgadywanie imienia bohaterki, a zarazem niedeklarowane jego ukrywanie przed niewtajemniczonymi.

Zamykają tom dwa artykuły podejmujące problem powtórzeń w folklorze. W artykule *Между эстетикой и прагматикой. О функциях повтора в народной и в литературной сказке* [Między estetyką a paradygmatyką. O funkcjach powtórzenia w bajce ludowej i literackiej] Violetty Wróblewskiej na podstawie rosyjskiej ludowej bajki magicznej i polskich opracowań tematu Szklanej Góry wyodrębniona została funkcja estetyczna i pragmatyczna powtórzeń strukturalnych. W rezultacie Autorka dochodzi do wniosku, że w odróżnieniu od bajek literackich, w bajce ludowej pragmatyka dominuje nad estetyką, ale jej nie wyklucza. I wreszcie w kończącym tom artykule *Цепевидные структуры в народных русских сказках и современных анекдотах (на примере сюжета «Золотая рыбка» AT555)* [Struktury łańcuchowe w rosyjskich bajkach ludowych i współczesnych anegdotach (na przykładzie fabuły „Złota rybka” AT555) Agnieszki Gołębiowskiej-Suchorskiej przeanalizowane zostały warianty bajkowego inwariantu w anegdocie, co ujawniło funkcjonalne zróżnicowanie zasady gradacji łańcuchowej w bajce (dydaktyzm) i anegdocie (komizm).

Podsumowując swoje uwagi, pragnę wyrazić przekonanie, że omawiany tom stanowi poważne osiągnięcie naukowo-badawcze, a zebrane w nim artykuły, reprezentujące z reguły wysoki poziom, oświetlają wskazane w tytule zagadnienie klarownie i wielostronnie, dzięki czemu mamy tu do czynienia z bardzo wartościową monografią ważkiej i skomplikowanej problematyki powtórzenia w tekście artystycznym. Myślę, że monografia ta powtórzy sukces wspomnianej na wstępie książki o specyfice dzieła literackiego.

Franciszek Apanowicz

Helena Duć-Fajfer, POMIĘDZY BUKWĄ A LITERĄ. WSPÓŁCZESNA LITERATURA MNIEJSZOŚCI BIAŁORUSKIEJ, UKRAIŃSKIEJ I ŁEMKOWSKIEJ W POLSCE, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012, ss. 360.

Otwierając tę książkę – bardzo poważną, stricte naukową, miejscami niełatwą w odbiorze – widzimy czarno-białą fotografię przedstawiającą dwujęzyczną tablicę drogową z nazwą jednej ze wsi łemkowskich na Podkarpaciu. „Білянка. Білянка”, głosi napis po polsku i po łemkowsku. Bukwy równiutko pod literami. „Wszystkim,

dla których ten znak jest szczególnie znaczący, dedykuję” – tak oto brzmi komentarz Autorki, który stanowi pierwszą wypowiedź, otwierającą stworzone przez Nią dzieło. Każdy kto zna liczne Jej prace wie, iż w tych kilku słowach zawarte jest credo życiowe Heleny Duć-Fajfer, osoby szczególnie zasłużonej dla spraw obrony praw i rozwoju kultury narodów wschodniosłowiańskich mieszkających w Polsce, działaczki społecznej, pedagoga, poetki piszącej wiersze po łemkowsku i po polsku. Dwujęzyczny napis drogowy wyrasta do rangi jednego z przejawów filologii symbolicznej. Jest czymś w rodzaju ikony dyskursywnej – nadzieją i pociechą dla jednych lub „znakiem, któremu sprzeciwić się będą” dla drugich.

Na drodze rozwoju Unii Europejskiej ciągle pojawiają się coraz to nowe problemy. Jeden z nich dotyczy kwestii o tyle interesującej, o ile niełatwej do rozwiązania. Jest to problem mniejszości narodowych, których korzenie historyczne sięgają terenów byłej ekumeny bizantyjskiej, w tym *Slavia Orthodoxa*. Ich wielowiekowa kultura stanowi wariant kultury europejskiej (stanowczo europejskiej, bo Grecja zawsze należała do Europy chociażby dlatego, że sama stworzyła mit o jej porwaniu), która w formie i w treści znacząco różni się tak od kultury narodów romańskich i germańskich, jak też od Słowian zachodnich, którzy począwszy od wczesnego średniowiecza rozwijali się pod przemożnym wpływem sąsiedzi z zachodu. W poprzek Słowiańszczyzny od zarania dziejów przebiegała granica kulturowa, cywilizacyjna, a nawet sakralna. Wieki całe przebiegała ona również w poprzek Rzeczypospolitej Obojga Narodów, i wcale nie była jednolitą linią ciągłą, lecz mogła dzielić poszczególne miasta i wsie, mieszczące się w szerokim pasie pomiędzy Wieprzem a Dźwiną i Dnieprem na północy lub pomiędzy Popradem a Bohem na południu. Od czasu do czasu powodowało to poważne konflikty, mimo wielu zapewnień o programowej tolerancji. Po drugiej wojnie światowej politycy różnych krajów zrobili niemało, aby Polska nareszcie stała się krajem monoetnicznym, – nareszcie, bo zarzewia konfliktów istniały nadal. Minęło wiele lat zanim przyszło zrozumienie prawdy oczywistej: społeczeństwa monoetniczne istnieją tylko w charakterze Weberowskich typów idealnych, mniejszości zaś były, są i będą jako rzeczywistość empiryczna. W Polsce również. Na szczęście na szczeblu oficjalnym, włączywszy w to Konstytucję, nie ma mowy o ignorowaniu faktu zamieszkania w tym kraju Niemców, Kaszubów, Białorusinów, Ukraińców, Łemków, Litwinów, Tatarów, Ormian, Romów, Żydów, Karaimów, Czechów, Słowaków, Ślązaków, a nawet Rosjan, będących obywatelami RP. W ankietach powszechnego spisu ludności, który został przeprowadzony w roku 2011, naliczyłem ponad dziesięć nazw narodowości do wyboru, a oprócz tego możliwość wybrania opcji „Inna narodowość” i wpisania odpowiedniej nazwy. Niestety – w świadomości potocznej nadal pokutuje polonocentryzm. Przeciętny obywatel RP narodowości polskiej niewiele wie na przykład na temat literatury innych narodów zamieszkujących jego kraj, a co do kultury, to w jego wyobraźni zwykle powstają z rzadka widziane w telewizji obrazy świątecznych procesji cerkiewnych, śpiewania i tańczenia wokół watry i strojów ludowych.

I właśnie dlatego książki opowiadające o tej kulturze i literaturze nie tylko w sposób popularny, lecz w pełni naukowy mają ogromną wartość. Ich głównym bohaterem jest Inny wewnętrzny, na temat którego istnieją głównie opracowania o charakterze etnograficznym, socjologicznym lub językoznawczym. Teraz przyszła kolej na literaturoznawstwo. Autorka książki, którą mam zaszczyt recenzować, ma całkowitą rację, gdy powiada: „Literatura, piśmiennictwo jako źródło wyrażania, komunikat i tekst jest najbardziej płodnym obszarem kulturowym dla poszukiwania i określenia tych tendencji i sił dyskursywnych, dostarcza obrazów i emocjonalnych odniesień, pozwala uchwycić niuanse i wieloznaczności bycia pomiędzy i bycia walencyjnego. Tym sposobem można znaleźć też punkty odniesienia dla izolujących się (być może bardziej niż izolowanych) literatur mniejszościowych wobec dominującego dyskursu ujętego w kanon narodowy, nie stanowiące tylko aplikacji i wysepek kulturowej specyfiki, lecz mogące często służyć za nicujące zwierciadło, w którym przyjrzeć się może skanonizowana kultura” (s. 10).

Tych właśnie punktów odniesienia szuka Helena Duć-Fajfer. Jej monografia została poświęcona literaturom trzech narodów wschodniosłowiańskich, zamieszkających w powojennej Polsce – białoruskiego, ukraińskiego i łemkowskiego. Powiem wprost: jest to książka bardzo dobra i bardzo potrzebna naukowcom reprezentującym różne dziedziny wiedzy humanistycznej.

Autorka postawiła przed sobą bardzo ambitne cele. Nie ograniczyła się prostym opisem życia literackiego polskich Białorusinów, Ukraińców i Łemków w ostatnich dziesięcioleciach. Stworzyła syntezę, obejmującą szereg problemów, które ma do pokonania Inny wewnętrzny, aby nie ulec asymilacji i nie zasklepić się we własnym narodowym getcie, zagadnienia „swojego” czasu i „swojej” przestrzeni, rozumienia własnej i cudzej historii, a wszystko to razem dodatkowo w perspektywie postkolonialnej. Już na wstępie pragnę podkreślić, że Autorka stara się uwzględnić – i uwzględnia – wszystkie najnowsze trendy współczesnej metodologii badań literackich, w pierwszej zaś kolejności postkolonializm, badania kulturowe oraz nowy historyzm. Godne pochwały jest to, że wykorzystuje propozycje teoretyczne współczesnych nurtów postmodernizmu w sposób mądry, skupiając uwagę tylko na tym, co może być rzeczywiście przydatne w pracy z materiałem literatur mniejszości narodowych i pogranicza kulturowego.

Jest oczywiste, że twórczość literacka Innego wewnętrznego wymaga podejścia interdyscyplinarnego. Gdy mówimy o kształtowaniu się i funkcjonowaniu świadomości narodowej mniejszości, dla której słowo „Polska” oznacza ojczyznę, własne państwo, a jednocześnie inną, odmienną kulturę, staje się jasne, że w badaniach literackich nie sposób obejść się bez uwzględnienia pozaliterackich aspektów kulturowych – językowego, geograficznego, historycznego, językowego oraz religijnego. Omówienie literatury wschodniosłowiańskich mniejszości narodowych w kontekście tych aspektów stanowi treść kolejnych rozdziałów książki.

Dobre wprowadzenie do całości problematyki stanowi rozdział pierwszy, poświęcony problemowi redukcji i odzyskiwaniu Innego wewnętrznego w powojennej Polsce. Rozpoczyna się od rozstawienia dwóch mocnych akcentów. Jednym z nich jest zdecydowana deklaracja konieczności dekonstrukcji starego, nadal mocno trzymającego się w świadomości zbiorowej mitu tzw. polskich Kresów. Jak zauważa współczesny historyk francuski Daniel Beauvois, „samo to słowo ma zbyt mocne zabarwienie polonocentryczne i może być tylko solą w oku dzisiejszych wschodnich sąsiadów” („Gazeta Wyborcza” 2012, nr 210, s. 33). Drugi to krytyka samego polonocentryzmu, który stanowi potężną przeszkodę na drodze zrozumienia, a nawet usłyszenia głosu narodów niepolskich, będących tym samym Innym wewnętrznym, co jest godny szacunku i nie może być marginalizowany lub lekceważony. Całkowicie podzielam taką pozycję, która może wydać się zbyt zaostzona ideologicznie. Tak specyficzny materiał badań jakim są literatury mniejszości narodowych nie pozwala na daleko idący obiektywizm badawczy, ponieważ w grę wchodzi dawne, głęboko zakorzenione kompleksy niższości, nie tylko w sferze mentalności narodowej, lecz także w dziedzinie świadomości społecznej: Słowianie wschodni od wieków postrzegali dominującą kulturę polską jako „kulturę panów”. Prawidłowość tak ustawionej opcji potwierdza Autorka w rozdziale drugim, w którym rozpatruje literatury wschodniosłowiańskich mniejszości narodowych w perspektywie badań postkolonialnych. Jeżeli chodzi o filologie wschodniosłowiańskie, jest to podejście iście pionierskie: o ile mi wiadomo, jest to pierwsza próba takiego rodzaju i, moim zdaniem, próba udana. W roli metropolii występuje Polska, w roli byłych kolonii – narody „kresowe”, a więc Litwini i Słowianie wschodni. Stanowisko Badaczki nikogo teoretycznie nie powinno dziwić w wieku XXI, ale Autorka słusznie zdaje sobie sprawę z tego, że „na odbiór tych sygnałów społeczeństwo polskie jest zupełnie nieprzygotowane, gdyż całkiem inna wizja dziejów Polski i jej relacji ze wschodniosłowiańskimi sąsiadami kształtowała samoświadomość narodową Polaków na przestrzeni ostatnich kilku stuleci” (s. 59–60).

Rozdział trzeci, poświęcony strukturalizmowi czasowemu – historii, pamięci/niepamięci, zapomnianiu, stanowi organiczną całość wraz z rozdziałem następnym, czwartym, w którym zostały rozpatrzone kwestie należące do obszaru geografii kulturowej. Są to nie tyle skomplikowane i sporne sprawy dotyczące „mapy”, a więc wytyczenia granic polskiej Ukrainy, polskiej Białorusi i polskiej Łemkowszczyzny, ile pojęcia związane z przestrzenią życia i wyobraźni człowieka – dom, ojcowizna, ojczyzna, „swoje miejsce na ziemi” itp. To wszystko ma szczególne znaczenie w badaniach literackich. Autorka ma całkowitą rację, gdy daje do zrozumienia, iż właśnie to „swoje miejsce na ziemi” znaczy dla pisarza i jego czytelników więcej aniżeli sprawy polityczne, mimo że publicystyka polityczna zajmuje ważne miejsce w literaturach polskich mniejszości narodowych. Obrazy i motywy, watki i ciągi fabularne rodzą się w kręgu wyobraźni mitopoetyckiej, którą każda literatura

narodowa współtworzy na drodze modyfikacji uniwersalnych, ogólnoludzkich archetypów.

Chciałbym jednak przy tej okazji poruszyć pewną kwestię merytoryczną. Na s. 203–208 Autorka bardzo ciekawie pisze o stosunku polskich Białorusinów i Ukraińców do dwóch powstałych w roku 1991 państw wschodniosłowiańskich – Białorusi i Ukrainy, ani słowem nie wspominając o stosunku polskich Litwinów do Litwy. Jest rzeczą oczywistą, że Litwini to naród bałtycki i z ich sprawy nie wchodziły w krąg zainteresowań Autorki. Ma prawo w ogóle o nich nie pisać. A jednak intuicja podpowiada mi, że Litwa dla Litwinów z powiatu sejneńskiego to coś więcej, niż Ukraina dla Ukraińców z Legnicy, i że zawsze była czymś więcej. Opowieść o literaturach wschodniosłowiańskich w Polsce na pewno byłoby jeszcze bardziej interesująca gdyby do książki na zasadzie kontrastu zostałyby wprowadzona informacja o równoległych wyobrażeniach Litwinów. Drugie pytanie z tym związane to stosunek Białorusinów do młodego państwa białoruskiego w latach 1991–1994, a więc sprzed wybrania Alaksandra Łukaszenki na prezydenta. Wtedy przecież nie było podstaw do tak wstrzemięźliwego stosunku do tego państwa jak to jest dzisiaj. Informacja o tym mogłaby także wzbogacić narrację.

Rozdział piąty przedstawionej monografii nosi dość skomplikowany tytuł: częściowo jest to cytat z wiersza, częściowo lapidarne określenie istoty treści – *Językowe istnienie poprzez tekst*. Sądzę, że ta złożoność tytułu nieco rozprasza uwagę czytelnika, chociaż z drugiej strony przytoczony cytat dobitnie ilustruje specyfikę problemu. Tak jak poprzednie partie tekstu, ten rozdział także składa się z części teoretycznej, wykonanej na bardzo wysokim poziomie, z uwzględnieniem zarówno genialnych odkryć Wilhelma Humboldta, jak również najnowszych propozycji socjolingwistyki światowej, oraz z części prezentującej różne postawy twórców wschodniosłowiańskich w warunkach dominującej roli języka polskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, która często – i nie za bardzo ostrożnie i poprawnie – prezentuje się jako państwo i społeczeństwo monokulturowe i monolingwistyczne. Ten rozdział zawiera sporo naprawdę cennych faktów, spostrzeżeń i refleksji, poszerzających horyzonty współczesnej wiedzy humanistycznej. Przecież wybór języka twórczości literackiej nie jest rzeczą obojętną dla polskiego Białorusina, Ukraińca czy Łemka, który poznawał świat w „mowie matczynej”, a jednocześnie posługuje się na co dzień językiem większości. Pisanie po polsku oznacza dla niego dotarcie do szerszego grona czytelników, a więc szansę stać się kimś powszechnie znanym: twórczość w jednym z języków wschodniosłowiańskich z jednej strony grozi zamknięciem w wąskim kręgu „swoich” odbiorców, z drugiej zaś tworzy świadomość słusznego, a czasami nawet jedynie możliwego wyboru estetycznego i moralnego – wyboru tak drogiej rzeczy jak ojcowska tradycja, jak matczyne dobro i piękno. Nie tylko sama mowa, ściśle związana z strukturą semantyczno-mentalną odmienna od polskiej, lecz także grafika, a więc zapisywanie wierszy i prozy za pomocą grażdanki, najczęściej zwanej archaicznie i poetycko cyrylicą, staje się

w tym przypadku niezwykle istotną deklaracją kulturową, oznaczającą dokonanie wyboru własnej, odmiennej od ogółu, „ruskiej” normalności za cenę rezygnacji z tego co zwykle uważa się za „normalne, bo polskie”. Wybór ten dotyczy głównie nie życia codziennego w społeczeństwie polskim, gdzie używanie polszczyzny jest sprawą oczywistą, lecz twórczości słownej właśnie, bo, jak twierdzi Sokrat Janowicz, „pisarz jest bezwzględnie skazany na język ojczysty, jeśli chce wyciągnąć maksimum ze swego utalentowania”¹.

Szósty, ostatni rozdział monografii, zatytułowany tak samo poetycko jak poprzednie, został poświęcony sprawom szczególnie ważnym i delikatnym dla każdej mniejszości etnicznej i jej świadomości kulturowej. Chodzi o religię, o tożsamość wyznaniową, o sakralizację etniczności i tzw. etniczycję sacrum. W oparciu na najnowsze koncepcje antropologiczno-kulturoznawcze (C. Geertza, A. Smitha, R. Zenderowskiego i innych badaczy) Autorka buduje dostatecznie przejrzystą i przekonującą własną wizję związków etniczności z religijnością oraz ilustruje te związki przykładami z twórczości poetów i pisarzy białoruskich, ukraińskich i łemkowskich. Po zapoznaniu się z tym rozdziałem mam lekki niedosyt dotyczący wytłumaczenia różnic pomiędzy mentalnością wschodnio- a zachodnio- chrześcijańską, Rzymem a Grecją (Bizancjum). Ten wątek mógłby być nieco bardziej rozbudowany, z uwzględnieniem między innymi powszechnie znanych prac Siergieja Awierincewa i Wiktora Żywowa. Zdaję jednak sobie sprawę, że w takiego rodzaju monografii nie sposób omówić wszystkich interesujących problemów w sposób dokładny i wielostronny.

Nasuwa się wniosek, że najnowsza monografia dr H. Duć-Fajfer stanowi ważne wydarzenie w świecie nie tylko sławistyki, nie tylko historii literatury, lecz całej humanistyki polskiej. Jest to dzieło w pełni oryginalne, w najlepszym sensie tego słowa nowoczesne. Jego Autorka prezentuje się jako specjalista najwyższej klasy, łączący powagę naukowca z autentyczną empatią w stosunku do przedmiotu badań, która czasami zamienia się w prawdziwą miłość, co nie ma nic wspólnego z sentymentalnością lub innego rodzaju subiektywizmem. Jestem przekonany, że do tej wybitnej pozycji książkowej nieraz będą zwracać się specjaliści z różnych dziedzin humanistyki.

Wasilij Szczukin
Uniwersytet Jagielloński

¹ *Nasze tysiąc lat. Z Sokratem Janowiczem rozmawia Jerzy Chmielewski*, Białystok 2000, s. 23.
Cyt za: H. Duć-Fajfer, *Pomiędzy bukwa a literą...*, s. 232.

E. Smułkowa (red.), BRASŁAWSZCZYŻNA. PAMIĘĆ I WSPÓŁCZESNOŚĆ. TOM I, HISTORIA REGIONU. CHARAKTERYSTYKA SOCJOLINGWISTYCZNA. ŚWIADECTWO MIESZKAŃCÓW, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011, ss.659.

Omawiana publikacja została pomyślana jako pierwsza część dwutomowego interdyscyplinarnego opracowania poświęconego Braślawszczyźnie – jej mieszkańcom, ich historii, sytuacji językowej i kulturowej. W rzeczywistości jednak, w związku z dłuższym cyklem wydawniczym pracy przygotowywanej przez wielu autorów, ukazała się ona dwa lata później niż tom II o tematyce lingwistycznej¹. Elżbieta Smułkowa, która pełniła funkcję redaktora naukowego obydwu tomów, od wielu lat zajmuje się wielostronnymi badaniami Białorusi i jej pograniczy. Jednym z ostatnich efektów jej pracy oraz współpracujących z nią polskich i białoruskich uczonych była zredagowana wspólnie z Anną Engelking monografia zbiorowa pt. *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*². Choć w pracy tej zajmowano się innymi niż region braślawski rubieżami Białorusi, pod wieloma względami publikacje z 2007 i 2011 roku są ze sobą powiązane. Przede wszystkim łączy je interdyscyplinarne podejście badawcze oraz część autorów. E. Smułkowa we wprowadzeniu do zbioru *Braślawszczyzna. Pamięć i współczesność. Tom I. Historia regionu. Charakterystyka socjolingwistyczna. Świadectwo mieszkańców* stwierdziła, że omówieniu sytuacji językowej i kulturowej tych terenów, ze względu na ich wielokulturowość, bliskie relacje z przygranicznymi obszarami Litwy, a także prowadzone tam długotrwałe i szczegółowe badania socjolingwistyczne, celowo poświęcono odrębne opracowanie.

Celem autorów był wszechstronny opis Braślawszczyzny, w którym miała zostać uwzględniona specyfika tego regionu zarówno jako pogranicza, jak i miejsca kontaktu wielu kultur i etnosów, m.in. Białorusinów, Litwinów, Polaków, Żydów. Materiał, który posłużył jako podstawa do analiz, został zebrany metodą wywiadów sterowanych, zorientowanych w dużej mierze na zbadanie tożsamości mieszkańców regionu i zasad funkcjonowania ich wielojęzyczności. Ponieważ problematyka tożsamości jednostkowej i grupowej trudno poddaje się narzędziom statystyki, taki dobór metod badawczych jest jak najbardziej uzasadniony. Nagrania swobodnych oraz sterowanych rozmów z przedstawicielami badanej społeczności stanowią nieocenione źródło danych socjo- i psycholingwistycznych, kulturowych, biograficznych, a także wiedzy o zjawiskach lingwistycznych w warunkach kontaktu językowego. W socjologiczno-etnologicznej części analizy szczególne znaczenie mają dane biograficzne, pozwalające na odtworzenie obrazu grupowej świadomo-

¹ E. Smułkowa (red.) *Braślawszczyzna. Pamięć i współczesność. Tom II. Słownictwo dwujęzycznych mieszkańców rejonu (słownik braślawski)*, Warszawa 2009.

² E. Smułkowa i A. Engelking, *Pogranicza Białorusi w perspektywie interdyscyplinarnej*, Warszawa 2007.

ści, dla opisu której w pracy posłużono się konceptem pamięci zbiorowej. Poprzez nakłanianie informatorów do wypowiedzi na temat własnych kolei życiowych, realizatorzy badań zdobywali szczególny materiał badawczy, powstający jako jedna z form autokreacji badanych³. Funkcjonowanie poszczególnych osób i całych wspólnot opisane przez samych zainteresowanych pozwala badaczom na analizę zjawisk społeczno-kulturowych z uwzględnieniem współczynnika humanistycznego, czyli interpretacji badanych faktów jako przedmiotów refleksji i czynnego doświadczenia badanej społeczności⁴. Choć redaktorka tomu *Brasławszczyzna...* ani współpracujący z nią autorzy nie odwoływali się bezpośrednio do teorii Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego, przygotowane przez nich opracowanie stanowi realizację jednego z najważniejszych założeń współczesnych nauk socjologicznych – konieczności opisu rzeczywistości społecznej przez pryzmat współczynnika humanistycznego, co pozwoliło na możliwie głęboką analizę wielu zjawisk istniejących w odczuciach i przekonaniach danej społeczności, jak np. postaw wobec historii grupowej czy języka.

Zamieszczone w *Brasławszczyźnie...* teksty zostały podzielone na trzy rozdziały, których zawartość pokrywa się z tematyką wskazaną w tytule tomu. Pierwszy rozdział zawiera artykuły dotyczące historii badanego obszaru, drugi – jego charakterystykę socjolingwistyczną, natomiast trzeci, najobszerniejszy – transkrypcje nagrań określone jako „świadeństwo mieszkańców”. W historycznej części pracy znalazły się trzy teksty. Wszystkie zostały napisane przez autorów białoruskich, ponieważ zamiarem redaktorki tomu było przybliżenie polskim czytelnikom dziejów Brasławszczyzny z perspektywy naszych wschodnich sąsiadów. Poszczególne artykuły nie stanowią jednak historii regionu w sensie podręcznikowym. Najbliższym temu określeniu jest otwierający rozdział tekst Kastusia Szydłouskiego, który opisuje dzieje regionu od XI do XX w. Ponieważ autor oparł swój tekst na materiałach pochodzących z kilku białoruskich, rosyjskich i litewskich archiwów oraz liczącej ponad 300 pozycji bibliografii, jego opracowanie może zostać potraktowane także jako przewodnik bibliograficzny do historii Brasławszczyzny i stanowić punkt wyjścia do dalszych badań. K. Szydłouskiego interesowały nie tylko wydarzenia historyczne, ale również ich tło społeczne, religijne i problematyka etniczna, podobnie jak w wypadku dwóch pozostałych autorów, którzy zdecydowali się na opis węższego wycinka historii regionu. Oparty m.in. na danych statystycznych artykuł Alesia Smalanczuka dotyczył kwestii narodowych i rozwoju kulturalnego regionu brasławskiego w XX w. Po przedstawieniu tła historycznego od czasów rozbiorów Rzeczypospolitej, autor przystąpił do analizy struktury narodowościowej i wyznaniowej badanych terenów, skupiając się przede wszystkim na stanie z początku i końca XX stulecia. Z kolei tematem artykułu Anatola Wialikiego były

³ W.I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Warszawa 1976.

⁴ F. Znaniecki, *Humanistyczny współczynnik faktów kulturowych*, w: J. Szacki, *Znaniecki*, Warszawa 1986 (1934), s. 239.

dzieje Braślowszczyzny w okresie procesów migracyjnych związanych z zakończeniem II wojny światowej w latach 1944-1946. A. Wialiki omówił warunki przesiedleń na mocy międzynarodowych ustaleń i przytoczył dane liczbowe na temat biorącej w nich udział ludności, z uwzględnieniem rejonu, z którego pochodzili, a także narodowości i struktury wieku.

Część tomu poświęcona charakterystyce socjolingwistycznej regionu braślowskiego zasługuje na szczególną uwagę. E. Smułkowa zaprosiła do współpracy specjalistów w zakresie poszczególnych grup etnicznych i języków, np. żyjących na terenie Braślowszczyzny starowierców opisała Iryda Grek-Pabisowa, a charakterystyką języka litewskiego zajęła się Nijola Birgiel. Z pewnością zaangażowanie w projekt doświadczonych badaczy wpłynęło na wartość merytoryczną omawianej monografii, jednak najważniejsze dla jej ostatecznej postaci są według mnie założenia teoretyczne przedstawione w tekście *Sytuacja socjolingwistyczna i proces konwergencji języków na Braślowszczyźnie w świetle badań terenowych (1997-2007)* E. Smułkowej. Choć artykuł został poświęcony opisanej w tytule tematyce, kontakt i konwergencja języków, ma on również inne – szersze znaczenie, ponieważ problemy tożsamości zbiorowej i postaw wobec języków w warunkach wielokulturowości stanowiły punkt wyjścia dla niezwykle interesujących rozważań metodologicznych. Wcielenie ich w życie w tym oraz innych tekstach w II rozdziale sprawiło, że ma on charakter socjolingwistyczny nie tylko z nazwy i rzeczywiście realizuje postulat interdyscyplinarnej analizy wielowymiarowych zjawisk społeczno-kulturowych oraz językowych. Po wyjaśnieniu podstawowych terminów związanych z sytuacją socjolingwistyczną, charakterystyce obszaru i przedmiotu badań, a także poszczególnych kodów i zakresu ich użycia na Braślowszczyźnie, E. Smułkowa przedstawiła problem konwergencji językowej. Ze zjawiska interferencji, w potocznej świadomości – mieszania się języków, zdają sobie sprawę przedstawiciele wszystkich opisywanych w pracy społeczności. Wybrane wypowiedzi informatorów odzwierciedlające ich świadomość językową zostały zilustrowane przykładami konwergencji na wszystkich poziomach struktury języka. W niezwykle ważnym podrozdziale poświęconym teoretycznej interpretacji zjawiska konwergencji zawarte zostały fundamentalne stwierdzenia na temat ścisłego związku zjawisk lingwistycznych ze światem społecznym użytkowników danego języka lub języków. W tym miejscu rodzi się pytanie, że skoro na temat społecznej natury języka pisali już dziewiętnastowieczni uczeni, a także twórca wciąż żywego w językoznawstwie strukturalizmu Ferdinand de Saussure, co nowego wnoszą rozważania zawarte w *Braślowszczyźnie...*? Otóż w polskiej lingwistyce głównego nurtu na ogół „socjolingwistyczne” stwierdzenia F. de Saussure’a bywają ignorowane, podczas gdy E. Smułkowa położyła wyraźny akcent na ten aspekt jego twórczości, posługując się obszernymi cytatami ze *Szkiców z językoznawstwa ogólnego*, która to publikacja rzuciła nowe światło na teorię francuskiego uczonego, dotychczas znaną przede wszystkim z *Kursu językoznawstwa ogólnego*. Autorzy

tekstów z tomu *Brasławszczyzna...* w swoich opracowaniach pamiętali o słowach F. de Saussure'a, który podkreślał, że każdy język należy do określonej zbiorowości, w związku z czym wszelka jego charakterystyka powinna uwzględniać to, „co płynie dłań z jego społecznego charakteru”. W warunkach wielokulturowości i wielojęzyczności, przy nieustannym przenikaniu się kilku systemów, odniesienie do czynników zewnętrznych i rzeczywistości społecznej wydaje się szczególnie zasadne. W tekście E. Smułkowej, który stanowi metodologiczne wprowadzenie do pozostałych artykułów w socjolingwistycznym rozdziale omawianej monografii, autorka poruszyła także kwestię postaw mieszkańców regionu brasławskiego wobec języka oraz problem tożsamości zbiorowej. W obydwu wypadkach analiza była prowadzona na podstawie wypowiedzi informatorów wybranych z szerokiego korpusu zarejestrowanego materiału.

Spośród sześciu kolejnych tekstów o tematyce socjolingwistycznej, w pięciu omówiona sytuacja poszczególnych kodów funkcjonujących w regionie, a ostatni ma charakter ogólny i dotyczy miejsca języka w systemie wartości mieszkańców Brasławszczyzny. Iryna Budźko przedstawiła opis gwar białoruskich regionu. Charakterystykę podstawowych cech językowych w zakresie fonetyki, morfologii, leksyki i składni uzupełnił krótki opis zróżnicowania terytorialnego i analiza wybranych idiolektów. Zastosowanie perspektywy idiolektalnej pozwala na zaobserwowanie realizacji poszczególnych zjawisk językowych na poziomie jednostkowym i ukazuje ewentualne wariacje. Szkoda, że I. Budźko zdecydowała się na przedstawienie jedynie trzech idiolektów. Poszerzenie tej części artykułu i wzbogacenie jej o informację, jak wiele osób reprezentuje dany typ idiolektu, czyniłoby analizę pełniejszą i bardziej interesującą, choć i w obecnej formie zawiera ona wiele ważnych danych na temat funkcjonowania gwar białoruskich na Brasławszczyźnie.

Próbę typologii idiolektów przedstawiła z kolei Inesa Kuryan w artykule poświęconym brasławskiej polszczyźnie, wyróżniając język ogólnopolski, polszczyznę wileńską i mieszaną. Tu również brak jakichkolwiek danych liczbowych odnośnie powszechności każdego z trzech typów, choć autorka zauważyła, że wariant ogólnopolski spotykany jest najrzadziej, a mieszany najczęściej. Niestety bez przytoczenia przybliżonych choćby statystyk stwierdzenia te niewiele mówią na temat rzeczywistego występowania określonych idiolektów na Brasławszczyźnie. W proponowanej typologii wątpliwości budzi typ polszczyzny mieszanej. W przedstawionym przez I. Kuryan przykładzie wypowiedzi widoczne są białoruskie wpływy leksykalne w postaci zapożyczeń i morfologiczne, a także, co w komentarzu podkreśliła sama autorka, tekst jest „w całości oparty na składni białoruskiej”. W związku z tym rodzi się pytanie o kryterium, które pozwoliło na zaliczenie przytoczonej wypowiedzi do polszczyzny i klasyfikacja danego idiolektu jako polskiego. Należałoby w tym wypadku mówić po prostu o kodzie mieszanym, bez orzekania, czy jest on polski czy białoruski (skoro zawiera w znaczących proporcjach

elementy systemowe obydwu tych języków) lub o polsko-białoruskiej hybrydzie. Mimo wspomnianych zastrzeżeń teoretycznych, należy docenić solidnie wykonaną i szczegółową analizę wybranych fragmentów.

W charakterystyce języka litewskiego w tekście N. Birgiel aspekt społeczny funkcjonowania języka został ograniczony do tła historycznego i zmian relacji z innymi kodami używanymi na Braśławszczyźnie. Autorka omówiła pokrótce cechy systemowe gwary tamtejszej litewskiej oraz bardziej szczegółowo lituanizmy leksykalne w językach słowiańskich. Kolejny artykuł dotyczył szczególnej mniejszości etnokonfesjonalnej, jaką są staroobrzędowcy. I. Grek-Pabisowa w skrótovej formie przedstawiła uwarunkowania społeczno-historyczne tej grupy oraz najważniejsze właściwości ich rosyjskiej gwary. Ponieważ starowiercy nie są jedynymi użytkownikami języka rosyjskiego w regionie braśławskim, ruszczyźnie został poświęcony osobny, o wiele bardziej obszerny tekst autorstwa Olgi Guszczewej. Tekst rozpoczyna analiza sfer użycia języka rosyjskiego na Braśławszczyźnie z rozróżnieniem kilku okresów: XIX w., początek XX w., epoka radziecka, czasy niepodległej Białorusi. Autorka poruszyła także kwestię zależności między warunkami przyswajania ruszczyzny a poziomem kompetencji językowej w jej zakresie, przełączania kodów oraz interferencji ze szczególnym uwzględnieniem wpływów rosyjskich w języku polskim i białoruskim, a także stosunku mieszkańców regionu do odchyłeń od norm w poszczególnych kodach i ich miejsca w systemach wartości. Ostatni problem stanowi niejako wprowadzenie do artykułu Heleny Kazancewej poświęconego wartościowaniu języków Braśławszczyzny przez ich użytkowników. Na niespełna 30 stronach zostało poruszonych szereg problemów związanych z postawami wobec języka. H. Kazancewa w systematycznym opracowaniu omówiła m.in. subiektywne postrzeganie poprawności i zrozumiałości wypowiedzi w konkretnym kodzie, prestiż i przydatność języków w różnych sytuacjach społecznych, a przede wszystkim – problem swojskości i obcości. Poszczególnym kryteriom wartościowania języków poświęcono odrębne podpunkty, w których podstawę analizy stanowiły przytaczane wypowiedzi informatorów.

Ostatnią część *Braśławszczyzny...* stanowią liczące ponad 300 stron transkrypcje zarejestrowanych tekstów mówionych. Zostały one podzielone na kilka podrozdziałów w zależności od języka wypowiedzi. Są to teksty polskie, białoruskie, dwujęzyczne, dwujęzyczne połączone z mieszanymi, starowierskie i litewskie. Ilość przedstawionych zapisów jest imponująca i może stanowić punkt wyjścia do dalszych analiz. Należy jednak zauważyć, że w bogactwie zebranego materiału tkwi źródło dla zarzutu lub przynajmniej wątpliwości odnośnie tej części pracy. Dyskusyjne jest kryterium językowe. W regionie, w którym bliskie pod względem strukturalnym kody mieszają się od wieków, zwłaszcza w świetle zjawisk interferencji i konwergencji językowej, przypisywanie wypowiedzi do jednego języka jest często trudne, a czasami wręcz niemożliwe. Na przykład, w tekstach określonych jako polskie możemy znaleźć rosyjskie i białoruskie zapożyczenia i kalki różnych

typów. Pewną odpowiedzią na ten zarzut jest przedstawione we wstępie założenie, że wypowiedzi prezentowane były w porządku od idiolektów najmniej interferowanych do tych o największym natężeniu zakłóceń. Jednak ponieważ zakres interferencji jest kryterium płynnym, postawienie granic pomiędzy „mieszanym językiem polskim” i „mieszanym białoruskim” będzie zawsze dyskusyjne. Zapis tekstów mówionych w warunkach wielojęzyczności zawsze nastrocza problemów z wyborem metody transkrypcji. W *Brasławszczyźnie...* teksty polskie przedstawione są w zapisie ortograficznym możliwie najbardziej zbliżonym do normy literackiej, a ich niewielkie fragmenty w transkrypcji fonetycznej, teksty białoruskie – zapisywane były najczęściej cyrylicą, ale również alfabetem łacińskim (fonetycznie), dwujęzyczne, mieszane i litewskie – wyłącznie alfabetem łacińskim, a starowierskie – cyrylicą. Ponieważ zaprezentowany w ten sposób materiał został potraktowany jako „świadectwo mieszkańców”, a nie przedmiot analizy lingwistycznej, ważne było nie tyle ukazanie poszczególnych zjawisk fonetycznych, ile ułatwienie czytelnikowi orientacji w treści wypowiedzi. W związku z tym należy pochwalić autorów transkrypcji za umieszczane na marginesach hasłowe informacje na temat zawartości poszczególnych akapitów, np. „życie codzienne”, „pieczenie chleba i inne pokarmy”, „kołchozy i likwidacja chutorów” itp.

Tom uzupełniają aneksy zawierające wykaz nazw miejscowości objętych badaniami oraz informatorów, co znacznie ułatwia orientację w bogactwie przedstawionego materiału. Na uznanie zasługuje także decyzja autorów o przygotowaniu załącznika w postaci płyty CD z nagraniami wybranych tekstów, dzięki czemu czytelnik może samodzielnie przekonać się, „jaki jest koń”, nie będąc skazanym wyłącznie na transkrypcje, które nawet w najdokładniejszej postaci opierają się na uproszczeniach.

Brasławszczyzna... jest opracowaniem różnorodnym nie tylko pod względem poruszanych tematów, ale również sposobu ich analizy. Najwyraźniej redaktorka tomu pozostawiła autorom pod tym względem dużą swobodę. Nawet w ramach poszczególnych rozdziałów przedstawiono zróżnicowane ujęcia, np. brasławskiej polszczyźnie poświęcono krótką charakterystykę z próbą typologii idiolektów, a językowi rosyjskiemu – analizę funkcjonalną w zależności od sfer życia. Niezależnie jednak od przyjętego podejścia do tematu, artykuły w zasadniczej, socjolingwistycznej części tomu, łączy uwzględnienie w opisie języka i sytuacji językowej współczynnika humanistycznego oraz założeń metodologicznych przedstawionych w tekście E. Smułkowej. Konsekwencja w ich realizacji stanowi jedną z najważniejszych zalet *Brasławszczyzny...*, która jest wartościową pozycją zarówno jako zbiór gotowych analiz, jak i ze względu na zawarty w niej materiał źródłowy w postaci zapisów tekstów mówionych.

Michał Głuszkowski
Toruń

NEKROPOLIE JAKO ZNAK KULTURY POGRANICZA POLSKO-WSCHODNIOŚLAWIAŃSKIEGO, pod redakcją Feliksa Czyżewskiego, Agnieszki Dudek-Szumigaj i Lubow Frolak, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2011, ss. 214.

Recenzowany tom stanowi pokłosie międzynarodowej konferencji naukowej *Cmentarze jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego* zorganizowanej w Białej Podlaskiej przez Zakład Filologii Ukraińskiej UMCS przy współdziałaniu Kolegium Licencjackiego UMCS w Białej Podlaskiej oraz Podlaskiego Centrum Kultury Prawosławnej w Białej Podlaskiej. Tom ma charakter interdyscyplinarny. Zawiera teksty z zakresu teologii, językoznawstwa, kultury oraz historii. W swojej recenzji skupię się na pracach językoznawców, teksty pozostałych autorów przedstawię jedynie pobieżnie.

Tom rozpoczyna krótki *Wstęp* napisany przez Redaktorów i informujący o wartości wydawnictwa (s. 7). Po nim następuje *Słowo wstępne Arcybiskupa Abła, Prawosławnego Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego* (s. 9-10), w którym podkreślono wagę przedsięwzięcia i jego pionierski charakter oraz wyrażono nadzieję, że: „niniejsze wydawnictwo przyczyni się do powstania monograficznych opracowań dziejów poszczególnych cmentarzy prawosławnych na Lubelszczyźnie i Podlasiu” (s. 10).

Część zasadniczą recenzowanej pracy zbiorowej otwierają rozważania teologów o śmierci. Mamy tu następujące teksty: ks. Andrzeja Borkowskiego *Modlitwa za zmarłych w Kościele prawosławnym* (s. 13-20), który w zakończeniu swego artykułu napisał:

W ludzkim życiu istnieją dwa najważniejsze, tajemnicze i budzące lęk wydarzenia: narodziny i śmierć, przy czym śmierć wywołuje silniejsze przeżycia i bardziej złożone problemy. Spotykamy się z nią na każdym kroku naszego życia. Śmierć jest cieniem każdego z nas, koniecznym i nieuniknionym kresem. Skoro rodzimy się, w takim razie umieramy. Dlatego tak ważne jest godne przygotowanie się do tego misterium przez modlitwę Kościoła i kontemplacje grobów (s. 20).

Pozostałe teksty z tej części to: ks. Jana Łukaszuka *Troska o ciało zmarłego – obrządek pogrzebowy w tradycji prawosławnej* (s. 21-29), ks. Marcina Gościka *Śmierć w pojmowaniu Ojców Kościoła* (s. 31-36) oraz Renaty Chrzan *Modlitwy za zmarłych w Kościele katolickim i Cerkwi prawosławnej* (s. 37-44).

Na kolejny dział tematyczny składają się artykuły językoznawcze, które omówimy niżej.

Tematykę tekstów kulturoznawczych odzwierciedlają tytuły: Witold Bobryk, *Konflikt o cmentarz w Holi w powiecie włodawskim* (s. 125-131), Oleksiy Nahornyuk, *Archaiczne nagrobki drewniane na Polesiu* (s. 133-142), Mariusz Koper,

Historia i współczesność kilku cmentarzy greckokatolickich południowo-wschodniej Lubelszczyzny (s. 143-157), Irena Matus, *Zwyczajy pogrzebowe na północnym Podlasiu* (s. 159-174), Beata Wałęciuk-Dejneka, „Pogrzebowe menu” – symboliczny wymiar uczty w polskim (słowiańskim) folklorze tradycyjnym (s. 175-180).

Tom zamykają cztery artykuły pióra historyków, a mianowicie: Ewy Bryły *Historia i współczesność cmentarzy grecko-katolickich w nadszańskiej gminie Tyrawa Wołoska* (s. 183-189), Krzysztofa Gorczycy *Program „Cmentarze pogranicza” – ochrona zabytkowych nekropolii prawosławnych na Lubelszczyźnie 2005-2008: efekty, wnioski, postulaty* (s. 191-195), Moniki Koziołek *Komunikat o stanie zachowania cmentarzy Zamościa* (s. 197-204) i Renaty Gali-Milczarek *Milejowska nekropolia miejscem hekatomby z września 1939 roku* (s. 205-214).

Dział językoznawczy rozpoczyna się obszernym tekstem Lubow Frolak *Семантика і структура намогильних написів православних некрополій польсько-східнослов'янського пограниччя* (s. 47-66). Autorka podjęła próbę ustalenia wyróżników inskrypcji nagrobnych spotykanych na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim, a także ich funkcji, budowy, ukształtowania językowego oraz zróżnicowania strukturalnego. Skupiła się na napisach wykonanych cyrylicą. Analiza ich semantyki i struktury wykazała występowanie kilku grup inskrypcji, a mianowicie napisów o charakterze nominacyjno-identyfikacyjnym oraz lokatywno-identyfikacyjnym, a także napisów będących krótkimi modlitwami za zmarłego, napisów upamiętniających umowne miejsce pochówku oraz epitafiów poetyckich. Inskrypcje lokatywno-identyfikacyjne współwystępują z częstszymi napisami nominacyjno-identyfikacyjnymi. Spotyka się je na całym badanym terytorium. Świadczą o zasięgu pewnej tradycji ukształtowania zewnętrznego napisów nagrobkowych, związanej z osobliwościami kultury oraz światopoglądu jego mieszkańców. Mapa (s. 62) pokazuje rozmieszczenie różnych typów inskrypcji na nekropoliach badanego regionu. Inskrypcje lokatywno-identyfikacyjne występują w trzech wariantach językowych: ukraińskim (z syntagmą początkową: *тут спочиває*), rosyjskim z elementami staro-cerkiewno-słowiańskiego (z syntagmą początkową: *є здесь покои́тся*) oraz rosyjskim (z syntagmą początkową: *здесь покои́тся*). Najstarsze napisy należą do drugiej grupy.

Agnieszka Dudek-Szumigaj pisze o *Postrzeganiu śmierci w świetle inskrypcji nagrobnych nekropolii prawosławnych pogranicza polsko-ukraińskiego* (s. 67-74). Autorka zbadała napisy nagrobne na cmentarzach prawosławnych województwa lubelskiego oraz graniczącego z tym województwem obwodu łuckiego na Ukrainie. Odtworzyła na ich podstawie obraz śmierci. Stwierdziła, że zazwyczaj inskrypcje odzwierciedlają chrześcijański stosunek do życia doczesnego i wiecznego:

Śmierć jest rozumiana nie jako całkowity koniec ludzkiego bytowania, ale jako kres życia ziemskiego i jednocześnie przejście do życia wiecznego, w którym doświadcza się spokoju, odpoczynku, radości i szczęścia (s. 74).

Napisy mówią o tym, że życie i śmierć pochodzą od Boga, por.: *Jezu, żyłam, bo chciałeś, zesłał, bo kazałeś* (s. 68), że śmierć bywa przedwczesna, por.: *Богъ преждевременно вась взялъ* (s. 68), że człowiek jest wobec niej bezsilny, por.: *czy los Twój taki, czy przeznaczenie* (s. 68). Śmierć otwiera etap życia wiecznego, o czym mówią tzw. metafory przejścia, zbudowane na określonych czasownikach, oraz rzeczowniki *wrota, brama*, np.: *My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota; przeniosła się do wieczności; Wprowadź ich Panie do wieczności bramy* (s. 69-70). Zdarzają się też inskrypcje zarysowujące wizję życia pośmiertnego. Najczęściej jest ono rozumiane jako odpoczynek, por.: *soczywa w łasce Boga; Мир праху Твоєму* (s. 70-71), lub też jako sen, np.: *Śpij mój mężu ukochany; Сну спокійним вічним сном* (s. 71). Życie pozagrobowe, jak wynika z inskrypcji, daje poczucie szczęścia (*Nie wołajcie mnie z powrotem, bo tu jestem naprawdę szczęśliwa*), jest obietnicą doświadczenia rajskich rozkoszy (*До Тебе з вірою відійшла – райських радощів її сподоби*), grób zaś to ostatni dom człowieka (por. na s. 73: *Tu dom mój, tu mieszkanie moje i tu kres mój; Зупинись перехожий, Пом'яни мій прах, Бо я уже вдома, А Ти ще в гостях*). Napisy nagrobkowe nierazko odzwierciedlają wiarę w zmartwychwstanie, por.: *Czeka na zmartwychwstanie* (s. 73), *Zmarła pokładała nadzieję w zmartwychwstanie* (s. 74), *Mają być wskrzeszeni* (s. 74). Jak podkreśla A. Dudek-Szumigaj, podsumowując swą analizę:

Środki stylistyczne stosowane w analizowanych inskrypcjach, w szczególności metafory i metonimie, łagodzą lęk przed śmiercią, są jednocześnie próbą „oswojenia” rzeczywistości pozagrobowej, czyli tego, co dla człowieka nieznanne i przeżywane wyłącznie na płaszczyźnie wiary (s. 74).

Kolejny tekst (s. 75-84): *Imiona męskie w inskrypcjach nagrobnych cmentarza w Drohobyczu* (na przykładzie pracy R. Pastucha *Drohobyckij nekropol*) napisała Alina Burysz. Podstawę materiałową jej pracy stanowi indeks dołączony do monografii pióra Romana Pastucha, zawierający wykaz napisów nagrobkowych utrwalonych cyrylicą i łacinką (po ukraińsku, rosyjsku i polsku) na cmentarzu Truskawieckim w Drohobyczu. Autorka poddała analizie imiona męskie występujące w inskrypcjach od 2. połowy XIX w. do lat 60. XX stulecia. Okazało się, że w cyrylicznych napisach nagrobnych dominuje trójczłonowa forma nazw osobowych, np.: *Ігор Григорович Брелик, Стефан Семенович Голомб*, dwuczłonowa (charakterystyczna dla języka ukraińskiego) występuje rzadziej, np.: *Панчишин Людвік, Петрикевич Миколай*. W napisach wyrytych łacinką przeważają nominacje dwuczłonowe (por.: *Bibr Józef, Hempel Stanisław*), ale zdarzają się przy nich dodatkowe określenia patronimiczne, np.: *Szwabowicz Józef (syn Karola)*. W inskrypcjach utrwalonych cyrylicą dostrzeżono tylko dwa analogiczne przykłady: *Паньків Володимир (син Дмитра)* i *Скалич Андрій (син Єви і Яцка)*. W napisach na cmentarzu Truskawieckim spotyka się też zdrobniałe postaci imion męskich. Za-

zwyczaj odnoszą się one do zmarłych dzieci, por.: *Петя, Толик, Андрюшенька*. Zdarzają się też imiona podwójne (pisane zarówno cyrylicą, jak i łacinką), np.: *Степан – Володимир, Tadeusz Wojciech* (s. 77).

Stwierdzono, że mężczyźni urodzeni przed rokiem 1905 najczęściej otrzymywali imiona: *Jan, Józef, Michał, Włodzimierz, Grzegorz, Aleksander, Paweł, Stanisław*. Występowały one w polskiej, ukraińskiej lub rosyjskiej postaci językowej. Bardzo rzadko pojawiały się takie imiona pisane cyrylicą, jak: *Гавриіл, Онуфрій, Пилип, Трофим*. Wprawdzie w badanym okresie – jak twierdzi Autorka – spotykało się je dość powszechnie wśród ukraińskiej i rosyjskiej ludności prawosławnej, jednak reprezentacja tej właśnie ludności w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ówczesnego Drohobycza była skromna (s. 82). W napisach nagrobnych z lat 1906-1939 nadal dużą frekwencją wyróżniały się imiona: *Michał, Włodzimierz, Piotr, Aleksander, Jan, Grzegorz*; mniej popularne stały się: *Józef, Franciszek, Stanisław*, częściej natomiast notowano: *Eugeniusz, Roman, Julian, Леонід* (s. 82-83). W dwudziestoleciu 1940-1960 utrzymały swą popularność imiona *Aleksander* i *Włodzimierz*, znaczną frekwencją wyróżniały się też: *Andrzej, Mikołaj, Paweł*. Wyraźnie straciły na popularności imiona chrześcijańskie (biblijne): *Józef, Jan, Piotr*, pojawiły się nowe: *Dariusz, Robert*. Jak podkreśla A. Burysz, podsumowując analizę zebranego przez siebie materiału onomastycznego, w okresie od 2. połowy XIX w. do lat 60. XX w. popularne były w Drohobyczu „szeroko znane wśród różnych grup narodowo-wyznaniowych w mieście” imiona męskie: *Aleksander, Jan, Józef, Piotr, Włodzimierz* (s. 83). W XIX w. licznie zamieszkiwali miasteczko Żydzi i Niemcy, o czym świadczą spotykane w inskrypcjach takie imiona, jak: *Анцисзер, Густав, Корнел, Вилгелм, Ефим, Калн, Клар, Міка, Харитон* (s. 83).

Grigorij Arkuszyn w artykule: *Дво- і тричленні власні найменування на лугцьких надмогильних каменях* (s. 85-82) poddał analizie strukturę formuł identyfikacyjnych utrwalonych na nagrobkach dwóch cmentarzy w Łucku: czynnego (zwanego *Гаразджа*) i oficjalnie zamkniętego w połowie lat 70. XX w., na którym jednak z rzadka chowa się jeszcze zmarłych (przy ul. Równieńskiej). Jak się dowiadujemy, w latach władzy radzieckiej narzucono ludności ukraińskiej trójczłonowy system nazewnictwa osobowego, wiernie odzworowujący system rosyjski. Obecnie wraca się do zapisów dwuczłonowych, jednak w inskrypcjach nagrobnych zdecydowanie dominuje poprzedni system, np.: *Вітер Володимир Йосипович, Герасимчук Ярина Максимівна* (s. 86). Sporadycznie trafiają się nazwiska zestawione (np. *Крисіна-Цейзер Олександр Миколайович*) oraz imiona podwójne (np. *Пытель Лидия-Тамара Чеславовна*). Nazwiska zapisane po rosyjsku wskazują na rosyjską narodowość zmarłego (por.: *Поросенков Сергей Егорович*). Przedstawiciele innych narodowości także stosowali na nagrobkach swoich bliskich system trójczłonowy (zapisywany po rosyjsku lub ukraińsku), jednak – zdaniem Autora – w wielu wypadkach odczuwa się nienaturalność tej formuły, por.: *Абрамайтис Екатерина Феликсовна, Ашортія Муртази Абелевич, Зоммер*

Борис Анишлевич, Шейнерман Двейра Єльевна (s. 86-87). Często, zwłaszcza na nieczynnym cmentarzu przy ul. Równieńskiej, ukraińskie imiona i nazwiska (na -ук // -юк, -чук, -енко // -енко) podawano w rosyjskiej wersji fonetycznej lub graficznej, np.: *Онищенко Петро Якович* (zamiast: *Онищенко*), *Алексейчук Аполлон Михайлович* (zamiast: *Олексійчук*), *Савюк* (zamiast: *Сав'юк*) (s. 87). Zmieniano też – na modłę rosyjską – ukraińskie nazwiska kobiet, por.: *Лавришина, Якушина* (87). Inskrypcje pisane łącką rzadko trafiają się na łuckich cmentarzach. Widnieją na grobach Polaków, por.: *Wanda Klerman* (ur. *Godlewska*), *Marjan Drzewiecki*, lub Czechów¹, por.: *Olinka Mesnerova* (s. 88). Zazwyczaj w formułach identyfikacyjnych na pierwszym miejscu podawano nazwisko, po nim zaś imię i imię odojcowskie, syk: imię, imię odojcowskie, nazwisko notuje się sporadycznie, por.: *Іван Борисович Козачук, Калерія Александровна Циммербаум* (s. 90). Nowsze inskrypcje nagrobne bywają dwuczłonowe, np.: *Брусь Владислав*. Tego rodzaju zapisy spotyka się zwłaszcza na mogiłach dzieci, np.: *Вахта Вітя* (s. 91). Zdaniem Autora artykułu łucy kamieniarze stosunkowo rzetelnie wykonywali inskrypcje nagrobne, starali się wiernie odtwarzać napisy zleczone przez rodziny zmarłych, czasem jednak zdarzały im się pomyłki. Postaci graficzne antropimów uwiecznione na zbadanych nagrobkach świadczą o słabym opanowaniu zasad pisowni przez ogół mieszkańców Łucka, wskazują też na oddziaływanie na grafie form używanych na co dzień w ustnej mowie.

Kolejny artykuł: *Uwagi o polskich inskrypcjach nagrobnych na Litwie* (s. 93-105) przedstawiła Halina Karaś. Zajął się głównie napisami znajdującymi się na 22 cmentarzach wiejskich i małomiasteczkowych, głównie katolickich (ale także z mogiłami prawosławnymi, z napisami po polsku, litewsku, rosyjsku), położonych na słabo dotąd zbadanych terenach pogranicza językowego². W latach 1998-2004 zebrała ok. 15 tys. inskrypcji. Autorka przekonująco uzasadnia potrzebę podjęcia szeroko zakrojonych badań nad polskimi inskrypcjami nagrobnymi spotykanymi na Litwie, pisząc:

¹ Na Wołyniu mieszkało wielu przesiedleńców z Czech.

² Jednakże język inskrypcji nagrobnych spotykanych na nekropoliach położonych na kresach północno-wschodnich już od ponad dziesięciolecia jest przedmiotem badań językoznawców, por. m.in.: J. Kozłowska-Doda, *Język polski napisów cmentarnych z Białorusi środkowej (rejon dzierzynski)*, [w:] E. Wolnicz-Pawłowska, W. Szulowska (red.), *Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim*, Warszawa 2000, s. 109-122; I. Maryniakowa, *O języku inskrypcji nagrobnych na północnych Kresach*, [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad polszczyzną kresową*, t. X, Warszawa 2001, s. 241-246; W. Werenicz, *Napisy nagrobkowe z Kojdanowskiego jako świadectwo stosunków etnicznych, społecznych i wyznaniowych na środkowej Białorusi*, [w:] E. Smułkowa, A. Engelking (red.), *Język i kultura białoruska w kontakcie z sąsiadami*, Warszawa 2001, s. 169-186; A. Stelmaczonek, *Język polski napisów cmentarnych w parafii dryświackiej koło Brasławia*, [w:] J. Rieger (red.), *Język mniejszości w otoczeniu obcym*, Warszawa 2002, s. 87-92; H. Karaś, *Cmentarze na Litwie jako znak wielokulturowego dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego*, [w:] J. Mędelska, Z. Sawaniewska-Mochowa (red.), *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego. Księga jubileuszowa na 1000-lecie Litwy*, Bydgoszcz 2010, s. 61-75.

Po pierwsze, wybór języka inskrypcji, ich liczba w języku polskim może stanowić dodatkowe przesłanki do badań nad historią tych ziem w aspekcie narodowo-językowym [...].

Po drugie, napisy polskie odzwierciedlają w różnym stopniu żywą mowę ludności zamieszkującej dany teren. Mogą zatem stanowić – przy wzięciu pod uwagę problemów pisownianych – pomoc w badaniach dialektologicznych [...].

Po trzecie, są one ważnym źródłem badań nad antroponią powstałych na Litwie zwartych obszarów polskich [...].

Po czwarte, są świadectwem wielokulturowego dziedzictwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, znakiem kulturowym pogranicza polsko-litewski-wschodniosłowiańskiego dzięki wspólnym motywom literackim pojawiającym się w epigrafice nagrobnej tych terenów [...].

Po piąte, w odniesieniu do czasów najnowszych – okresu komunizmu formuły religijne z lat ZSRR świadczą o opieraniu się ateizacji narzuconej przez panujący system komunistyczny i trwaniu przy wierze przodków (s. 95-96).

H. Karaś stwierdziła, że na nekropoliach Wileńszczyzny bezwzględnie dominują inskrypcje w języku polskim, potwierdzając „polski charakter tych okolic obecnie i w niedalekiej przeszłości” (s. 97). Na Kowieńszczyźnie częściej wybierano język polski przed II wojną światową i tuż po niej niż w ostatnich dziesięcioleciach XX w. O utrzymanie polszczyzny jako języka inskrypcji dbali tam potomkowie drobnej szlachty, ludność chłopska – raczej nie. Z kolei na obszarze jezioroskoignalińskim, który przed II wojną światową należał częściowo do Litwy, częściowo do Polski, sytuacja jest zróżnicowana (zależy od stanu przedwojennego). Nierzadko napisy nagrobne są zwarte, nierozbudowane, zawierają tylko podstawowe informacje, np. *Ś.†P. Antonina Wołyńska, 1890-1984*, czasem dodaje się do nich imię ojca, nazwisko rodowe. Częściej jednak inskrypcje zawierają formułę religijną, krótką, np. *Pokój jej Duszy*, albo bardziej rozbudowaną, np.: *Wieczne odpocznienie racz mu dać Panie*. Dłuższe formuły poetyckie o charakterze religijnym są rzadkością, „wędrują po cmentarzach całej Litwy (także Polski), występują w różnych wariantach i różnych językach” (s. 102), rzadko też spotyka się dłuższe wierszowane formuły świeckie. Co się tyczy informacji o nadawcy, to na cmentarzach Litwy najczęściej stosuje się napis: *pamiętka od kogo* albo *pamięć od kogo* (por.: *Pamiętka od synów Witolda i Walerjana; Pamiętka od wnuków i prawnuków; Pamięć od dzieci i żony*). Inskrypcje nagrobne odzwierciedlają liczne cechy regionalno-gwarowe: fonetyczne (m.in. akanie, ukanie, wahania *o // ó*, miękkie *l'* i in.), np.: *od córak, Banigna; cała rudzina; grób i grob; Teklia*, gramatyczne (m.in. osobliwa celownikowa końcówka *-u*, uogólnienie dopełniaczowej końcówki *-ów*, czas przeszły analityczny i in.), np.: *ukochanemu mężu; od siostrów; Ty poszedł od nas*. Regionalizmy słownikowe są rzadkie, por.: *plemiennik, plemienica, stecka* (s. 104).

Anna Łukuć w artykule zatytułowanym: *Cmentarze parafii rzymskokatolickiej Teolin na pograniczu polsko-białoruskim* (s. 107-114) zajęła się analizą 130 formuł tekstowych umieszczonych na nagrobkach z symboliką prawosławną oraz 900 – na mogiłach katolickich na cmentarzach parafii Sopoćkinie (północno-zachodnia Białoruś). Stwierdziła, że inskrypcje obu wyznań bardzo często zawierają wyrazy *pamiętka* i *память*, por.: *pamiętka od dzieci i zięcia z Polski, память от брата и его семьи* (s. 110). Rozpowszechnione są też formuły *Pokój jego duszy* oraz *мир праху твоему*. Na mogiłach prawosławnych pojawia się napis: *помним любим скорбим*. Sporadycznie kalkuje się tę formułę na nagrobkach katolickich, por.: *pamiętamy, kochamy*. Inskrypcje prawosławne często nawiązują do nieśmiertelności (np. *вечная память тебе*), podobne formuły na nagrobkach katolickich są znacznie rzadsze, tu raczej zamieszcza się wersy zaczerpnięte z modlitw za zmarłych. W inskrypcjach prawosławnych o wiele częściej niż w katolickich (tylko 29 na 900 zbadanych napisów) pojawia się metaforyczne rozumienie śmierci jako snu, por.: *спи спокойно мамочка* i *спicie спокojnie drogie mamy* (s. 111). Z kolei na pomnikach katolickich częściej niż na prawosławnych można spotkać słowa żalu i bólu po stracie bliskich, takie jak: *twoja śmierć bólem napełniła nasze serca* i *zore наше вечно и неутешимо* (s. 112). Jak stwierdziła Autorka, na pomnikach prawosławnych inskrypcje pisze się cyrylicą, na katolickich – po polsku. Bardziej rozbudowane teksty występują na mogiłach katolickich.

Dział prac językoznawczych w recenzowanym tomie zamyka artykuł Michała Łesiowa: *Українськи церковно-народні похоронні пісні* (s. 115-122). Autor zauważa, że wśród licznych ukraińskich pieśni religijnych stosunkowo niewiele mamy pieśni pogrzebowych. W artykule poddał analizie 8 utworów, które prawdopodobnie napisali rymotwórcy związani z cerkwią. Pieśni te powstały we współczesnym ukraińskim języku literackim z pewnymi elementami stylu podniosłego, zwłaszcza z elementami języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, oraz – z drugiej strony – z pewnymi naleciałościami mowy potocznej, a nawet naleciałościami gwarowymi. Do archaizmów należą wyrazy ze staro-cerkiewno-słowiańskimi cechami fonetycznymi, takie jak: *благає, преподобний отче, могуче*. Notują je ukraińskie słowniki definicyjne, wskazując, że należą do stylu poetyckiego lub religijno-cerkiewnego. Pewne wyrazy staro-cerkiewno-słowiańskie spotykane w pieśniach pogrzebowych nie są poświadczane w słownikach, np.: *возвратиться, благодарю, жизнь, упокой*. Pochodzą z języka liturgii.

Wyrazy potoczne, regionalizmy i dialektyzmy wyekscerpowane z ukraińskich pieśni pogrzebowych wyróżniają się swoistymi cechami fonetycznymi, m.in. niepodwojoną spółgłoską przed dawnym sufiksem **-ьje* (np. *житя*), końcówką *-u* na miejscu ogólnoukraińskiej *-i* w mian. lm. (np. *Богови*) czy miękkością *p'* w wygłosie (np. *царь*), i gramatycznymi, m.in. enklitycznymi postaciami zaimków osobowych (np. *кличе тя*), końcówką *-м* zamiast *-мо* w 1. os. lm. czasu teraźniejszego czasowników (np. *працаєм*) czy też specyficznymi formami zaimków osobowych

(np. *ми* na miejscu *мені*, s. 120). Zdarzają się formy wyrazowe notowane w słownikach języka ukraińskiego jako dialektalne (np. *кождий, притомні, не увижу*), są też leksemy w słownikach niepoświadczone (np. *внедовзі, всеціло, гробники*). Część z nich to zapewne pożyczki z rosyjskiego lub polskiego.

Wszystkie badane pieśni stworzono w zbliżonym stylu, wszystkie charakteryzują się podobnymi cechami językowymi, wykorzystaniem słownictwa podniosłego, ale też – z drugiej strony – obecnością wyrazów i form wskazujących na związek z pieśniami ludowymi.

Nekropolie jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniostowiańskiego warto polecić przedstawicielom różnych dyscyplin: językoznawcom, kulturologom, etnografom, historykom, teologom. To pasjonująca lektura.

Jolanta Mędelska
Bydgoszcz